

DZIŚ W NUMERZE:

Geografia Czech po polsku **str. 3**

Postawili na turystykę **str. 4**

Rozwiązanie »Kacperiady« **str. 5**

Małysz bez punktów **str. 8**

SOBOTA
24 STYCZNIA 2004
NR 10
ROCZNIK LIX
CENA 6 Kč

tel.: 558 731 766
faks: 558 740 044
info@glosludu.cz



▲ W RC w ostatnim roku wzrosła ilość ofiar wypadków na drogach. Wielokrotnie powodują je kierowcy, którzy nie uwzględniają pierwszeństwa przechodniów na przejściach. Trwają przygotowania obostrzeń kar dla kierowców, którzy nie przestrzegają przepisów.
Fot. MAREK SANTARIUS

RODZINY ZAMIAST POLICJANTÓW

Posterunek do przeróbki

BUKOWIEC (kor) – Siódemka lokatorów jeszcze w br. będzie się mogła wprowadzić do mieszkań, które gmina urządzi w byłej siedzibie posterunku policji granicznej.

Dwa mieszkania powstały w obiekcie tuż po przenosinach policji do sąsiedniego Piosku. Teraz przebiegnie w nich remont kapitalny, a samorząd podjął decyzję o urządzeniu kolejnych pięciu. Trzy z nich, kawalerki, powstaną na poddaszu gmachu.

- Chętnych do zamieszkania jest sporo - powiedział GL wójt **Józef Ćmiel**. - Pierwszeństwo będą miały młode małżeństwa, w kawalerkach zaś samotne matki lub osoby w trudnej sytuacji życiowej.

Investycja pochłonie ponad 4 mln Kč, gmina zwróci się więc o pomoc do Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. - Resort przyznaje na budowę nowych mieszkań dotację w wysokości do 550 tys. Kč. To by był dla nas duży zastrzyk - dodał wójt.

Pogoda

SOBOTA – Zachmurzenie umiarkowane, możliwe opady śniegu. Temperatura od -10 st. w nocy do -7 st. C w ciągu dnia.

NIEDZIELA – Zachmurzenie małe. Temperatura od -13 st. w nocy do -5 st. C w dzień.

PONIEDZIAŁEK – Bez większych zmian.

Po 111 dniach

KARWINA (sch) – W Izbie Gospodarczej przy ul. Svatováclavskiej odbyło się wczoraj spotkanie z okazji 111 dni działalności pracującego w jej ramach Punktu Informacyjnego dla Biznesmenów.

Uczestnicy spotkania - m.in. przedstawiciele miejscowego ratusza oraz wojewódzkiej Izby Gospodarczej w Ostrawie - podsumowali dotychczasową działalność Punktu. - W ciągu tych 111 dni odpowiedzieliśmy na 57 pytań początkujących oraz prowadzących już działalność biznesmeni. Dotyczyły one przede wszystkim za-

sad rozkręcania interesu, poszerzania działalności oraz oferty wspierania przedsiębiorczości w RC - powiedziała konsultant karwińskiej Izby, **Andrea Hoschnowa**.

Metr bieli

BESKIDY (sch) – Od kilku dni na najwyższych beskidzkich szczytach leży ponad metr śniegu. Wczoraj rano na Łysej Górze było 132 cm białego puchu. Solidna warstwa śniegu pokrywa również nartostrady miejscowych ośrodków sportów zimowych. Metr śniegu leży m.in. na nartostradach w Mostach, Sewercie i Wisalajach. W Bilej jest go 90 cm, na Jaworowym 85 cm, w Rzece 70 cm.

Górskie Pogotowie Ratunkowe przestrzega przed uprawianiem turystyki po beskidzkich grzebieniach. Pod wpływem bardzo silnego wiatru w niektórych miejscach tworzą się aż 3-metrowe zawieje śnieżne.



PAŃSTWO SZTUŁOWIE SZYKUJĄ WYPRAWĘ POLARNĄ

Państwo **Simona i Roman Sztułow** z Jabłonkowi przygotowują na czas wakacji letnich niesamowitą wyprawę. Wraz ze swoimi synami (16 lat i 2 lata) planują podróż rowerową aż za krag polarny.

- Nasz 2-letni maluch będzie podróżował w specjalnym wózku doczepionym do roweru - u nas raczej mało spotykany, za to powszechnie stosowanym w krajach skandynawskich. Będzie on prawdopodobnie pierwszym mieszkańcem Zaozla, a być może nawet Republiki Czechskiej i Polski, który w ten sposób przekroczy krag polarny i dotrze do Laponii - opowiada pan Roman.

Trasa ekspedycji rowerowej rodziny Sztułów liczyć będzie od 2,5 tys. do 3 tys. km. Poprowadzi ona z Helsinek, przez miasto Oulu i leżącą na samej linii kręgu polarnego „stolicę” św. Mikołaja

Rowaniami, do Laponii. - Położone na brzegu największego fińskiego jeziora małe miasteczko Inari będzie miejscem naszego odrotu. Z północnego zmienimy kierunek na południowo-wschodni i po przejechaniu tysiąca jezior we wschodniej części Finlandii wrócimy do Helsinek - wyjaśnia R. Sztuła.

Rowerem do bieguna

Już dziś państwo Sztułow mają jasno wytyczony cel wyprawy, choć, oczywiście, w zależności od pogody, kondycji młodszej latorośli oraz wielu innych niezależnych od nich czynników dopuszczają możliwość pewnych zmian. Uzgodnienia wymaga natomiast przerzut do Helsinek i z powrotem. - Samolotem byłoby najprzyjemniej, ale bardzo drogo. Trajekt z Gdańska przestał kurso-

wać, a autobus o „sąsiedniego” Talina z powodu malucha nie wchodzi w grę - 48 godzin jazdy to trochę za długo... - zastanawiają się małżonkowie. Zresztą pana Romana pociąga jeszcze inna możliwość: samolotem lub trajektem do Sztokholmu, a stamtąd trajektem do Helsinek. Oferta o tyle ciekawa, że przy okazji pozwalająca na odwiedzinę zamieszkałego na stałe w Sztokholmie kolegi pana Romana z lat „aktywnego tańcowania w zespołach ZG PZKO”.

W zakresie wakacyjnych wypraw rowerowych, Simona i Roman Sztułow nie są żadnymi nowicuszami. Od siedmiu lat z wysokości siodełka rowerowego zwiedzają bliskie i bardziej odległe kraje. W ten sposób przemierzali wzdłuż i wszerz Austrię, Polskę, Słowację, Danię, Niemcy i Szwecję. (sch)

DO MOSTÓW PRZYJEDZIE 484 NARCIARZY

Za tydzień na Zjazd

TRZYNIEC / MOSTY (kor) – Organizatorzy 33. Zjazdu Gwiazdzistego, który odbędzie się za tydzień w Mostach k. Jablonkowa, zapewniają, że nie obawiają się kapirysów pogody.

- Śniegu jest pod dostatkiem. Cała impreza, łącznie z prezentacją i dyscyplinami biegowymi, odbywa się na nowej mosteckiej nartostradzie, gdzie jest możliwość sztucznego zaśnieżania stoku - mówi dyrektor trzynieckiej 2. PSP, **Roman Wróbel**. - Będzie też rewolucyjna innowacja: biegacze (za wyjątkiem dwóch najmłodszych kategorii) zmierzą siły w sprintach na odcinku 500 metrów. Mamy nadzieję, że ta zmiana zyska poparcie.

Udział w Zjeździe zgłosiło 26

zaozlańskich szkół. Będzie je reprezentować 484 zawodników - 278 w slalomie, 206 w biegach. Rozlosowanie numerów startowych przebiegnie w czwartek.

- Zapraszamy do Mostów nie tylko kolegów i rodziców małych zawodników, ale wszystkich sympatyków sportu. Emocji będzie na pewno sporo, a zapewnione są także smakołyki - wojskowi kucharze zapowiadają oprócz smakowitej grochówki wspaniałą bigos - informuje R. Wróbel.

RUDOLF MOLIŃSKI ZASTĄPIŁ TADEUSZA SZKUCIKA

W radzie o grantach

PRAGA (db) – Komu przyznały komisje grantowe ministerstw kultury i szkolnictwa dotacje na działalność dowiedzieli się w czwartek członkowie Rady Rządu ds. Mniejszości Narodowych.

- W pierwszym z wymienionych ministerstw przyznawane są dwa rodzaje dotacji: na prasę oraz na szeroko pojętą działalność kulturalną - stwierdził uczestnik zebrania, prezes Rady Kongresu Polaków **Józef Szymeczek**. - W tym ostatnim wypadku wpłynęło do komisji grantowej 126 projektów od przedstawicieli 11 grup mniejszościowych. Zaakceptowano

86, z tym, że konkretne dotacje dostosowane są do możliwości budżetowych. Decyzję komisji grantowej musi jeszcze zatwierdzić minister.

Na posiedzeniu omawiano też przygotowanie sprawozdania o realizacji w naszym kraju dokumentów Rady Europy dotyczących praw mniejszości. Oprócz J. Szymeczka uczestniczyli w obradach również **Michał Chrzastowski** i **Rudolf Moliński**, który zastąpił w Radzie Rządu Tadeusza Szkucika.

Ostatni bilans

OSTRAVA (mro) - Rekordowy rok odnotowali celnicy Urzędu Celnego w Ostrawie, który obejmuje dziesięć urzędów celnych w województwie morawsko-śląskim. Od przekraczających granicę czesko-polską i czesko-słowacką zainkasowali w 2003 r. 21,6 mld Kč, o 1,75 mld Kč więcej niż w roku ub.

Lwią część tej sumy był podatek VAT (20,1 mld Kč), akcyza (0,8 mld Kč) oraz cło (0,68 mld Kč). Resztę stanowiły opłaty manipulacyjne i podatek drogowy. Celnicy stwierdzili, że między RP, RC i RS zmniejsza się liczba przekroczeń granicy w samochodach osobowych i autobusach. Wzrasta za to ruch pieszy i towarowy, a także lotniczy. O 339 w skali rocznej spadła liczba przestępstw celnych.

To ostatni taki bilans pracy celników. Od 1 maja, czyli wejścia naszych krajów do UE, nastanie na granicach wolny przepływ ludzi i towarów.

PSP Trzyniec przy ul. Kopernika, Konsulat Generalny RP oraz Urząd Gminny w Mostach k. Jablonkowa **zapraszają na**

XXXIII Zjazd Gwiazdzisty (z... żołnierską grochówką)

● SOBOTA 31 STYCZNIA 2004, GODZ. 9.00 ● NOWA NARTOSTRADA GMINNA W MOSTACH K. JABLONKOWA ●

ISSN 1212-4222

0 4 0 1 0



9 771212 422065

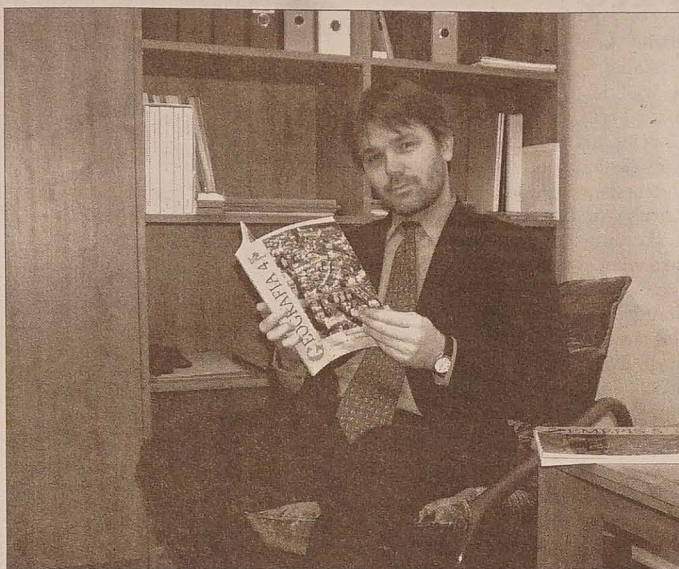
ZE ZDEŃKIEM SZCZYRBĄ RAZ JESZCZE O SZKOLNEJ GEOGRAFII

Czechy dla Polaka

Wychowanek dolnolutyńskiej polskiej podstawówki oraz orłowskiego gimnazjum RNDr Zdeněk Ščyrba po blisko 10-letniej pracy naukowej na ołomunieckim Uniwersytecie Palackiego (na co dzień jest wykładowcą geografii ekonomicznej na katedrze geografii) swoje życie zawodowe ponownie związał z Zaolziem.

Podręcznik do geografii dla klasy 8. (zaolziańskie polskie szkoły korzystają z niego zazwyczaj dopiero w kl. 9), którego właśnie Z. Ščyrba jest współautorem, został wybrany przez szkolnych geografów jako zasługujący na przetłumaczenie na język polski i wprowadzenie do szkół. W rezultacie, ładnych parę miesięcy ub. r. było dla Z. Ščyrby okresem ścisłej współpracy, zwłaszcza telefoniczno-mailowej, na linii Ołomuniec – Cz. Cieszyn. Polskie Centrum Pedagogiczne, które podjęło się przyprowadzenia na świat polskiej wersji nowego podręcznika do geografii Republiki Czeskiej, pochwała sobie fakt, że jeden z autorów książki znał polski i wszelkie wątpliwości związane z przekładem można było od razu przekonsultować.

Jaki zatem jest nowy podręcznik? - Jego koncepcja - mówi Z. Ščyrba - różni się nieco od podobnych wydawnictw. Materiał został opracowany w ten sposób, aby na każdą lekcję przypadał jeden rozdział, co w znacznym stopniu powinno ułatwić pracę nauczycieli. Jest więc 50 rozdziałów na 50 jednostek lekcyjnych. Pierwsze rozdziały przynoszą wiedzę ogólną o Republice Czeskiej - mowa jest więc o ukształtowaniu powierzchni, klimacie, gospodarce, ludności... Potem przychodzi kolej na zapoznanie ucznia z poszczególnymi województwami. Każde z 14 województw prezentowane jest w trzech tematach. Najpierw od strony przyrodniczej, potem z uwzględnieniem jego stosunków społeczno-ekonomicznych, a na sam koniec z uwagi na jego specyfikę. Dzięki temu uczeń dowiaduje się nie tylko, co gdzie leży, ale również, co jest typowe dla danego regionu.



▲ Podczas spotkania w PCP RNDr Zdeněk Ščyrba po raz pierwszy trzyma w ręku polskie tłumaczenie „swojego” podręcznika do geografii.
Fot. BEATA SCHÖNWALD

Jak się okazuje, nazwisko autora z polskimi dwuznakami „sz, cz” nie jest jedynym polskim czy - jak kto woli - zaolziańskim akcentem w podręczniku do czeskiej geografii. Zarówno w czeskim oryginale, jak, oczywiście, również w jego wersji polskojęzycznej zaraz na str. 20 znaleźć można bowiem pięknie czytelną kopię dwujęzycznego, polsko-czeskiego świadectwa maturalnego, opatrzonego podpisem: „Každá menší část národova má právo do kształcenia v jazyku ojczystým.” - Uvažám, že gdy mowa o mniejszościach narodowych i ich prawach, warto ten fakt odpowiednio udokumentować. Stąd moje świadectwo na kartach podręcznika... - wyjaśnia autor Ščyrba.

Zaskakujące, zwłaszcza dla dorosłego czytelnika, może być umieszczone na samym końcu podręcznika porównanie sytuacji gospodarczej przed i po 1989 roku. Gdy mowa w nim o zakupach, czytamy m.in. o przedświadczeniach kolejkach po banany, o „Tuzexach” z zachodnim towarem oraz o sprzedawanych na czarnym rynku bonach. Jeżeli jednak dobrze liczyć,

obecnym czterdziolatkiem nie można mieć za złe zdziwienia zawartego w pytaniu, „jak to możliwe, że mogło kiedyś tak być?”.

- Uważam, że to, co wspólnie z docentem Vítem Voženílkem chcieliśmy w książce zmieścić, udało nam się. Chodziło nam o to, żeby stworzyć podręcznik, który ma nie tylko uczyć, ale i zachęcać do uczenia się. Jest więc sporo wiedzy encyklopedycznej, ale nie brakuje też omówienia problemów w szerszym kontekście - stwierdza Zdeněk Ščyrba. O tym, że obydwa podejścia zostały umiejętnie połączone, całość zaś wspaniale przełożona na polski, świadczy bardzo pochlebna recenzja mgr. Grzegorza Pipiro z Jastrzębia Zdroju. Czytamy w niej m.in.: „Przetłumaczony podręcznik można wykorzystać jako książkę popularno-naukową dla polskiego czytelnika, któremu zostaną przedstawione najważniejsze wiadomości o najbliższych naszych sąsiadach”.

Zamówienie do Polski od razu stu egzemplarzy dowodzi tego, że nie są to czcze słowa.

BEATA SCHÖNWALD

POWRÓT DO DAWNYCH SZCZĘŚLIWYCH LAT...

Świat lalek

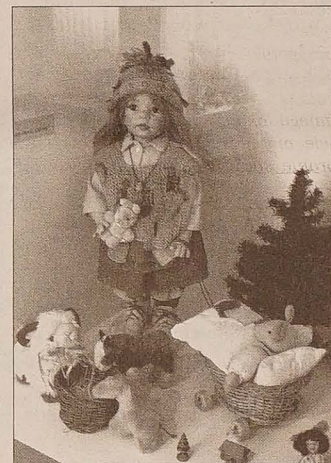
Lalki - nie tylko jako zabawki, ale także dokument naszych tradycji - pokazuje otwarta w sali Musaionu w Hawierzowie wystawa przygotowana przez Muzeum Ziemi Cieszyńskiej i Klub Lalek RC z Pragi. Można ją będzie zwiedzać do 24 maja 2004 na co dzień (oprócz poniedziałku, kiedy muzeum jest nieczynne) od 9.00 do 17.00, w soboty od 9.00 do 13.00, a w niedziele od 13.00 do 17.00. A wybrać się rzeczywiście warto. Ponad 300 eksponatów, to kolorowy kalejdoskop materiałów i sposobów wykonania tych najpopularniejszych wśród dziewczynek zabawek za okres od 1890 roku do czasów współczesnych.

Prawdziwą perłą jest lalka portretowa, jej twarz to wierna kopia hrabianki Thurn, ma też najprawdziwsze w świecie włosy. Nas Zaolziaków zaciekawia być może najbardziej stworzona specjalnie z okazji wystawy „Czarna Księżna” - legendarna postać związana z okolicą Cierlicka i Cieszyna. Oryginalne są lale autorskie: Sashi Morgenthaler ze Szwajcarii, Tary Heath z USA, Carin Lossnitzer z Niemiec, czy też lalki hiszpańskie z grymasami na twarzy. Najcieplejsze uczucia wśród starszych budzą jednak zwykłe zabawki z lat 40., 50. czy 60., z okresu II wojny światowej - ręcznie robione, a nawet te z byłej NRD lub nieco mniejsze, produkcji czeskiej firmy IGRA. Dzieci znajdą tu ponadto dobrze im znane Barbie. Jest replika jednej z pierwszych takich lalek - modelkę z 1958 roku. Poza tym zobaczymy można wózki, mebelki, naczynia, ubranka - cały zminiaturyzowany świat.

Wystawę przygotowały panie Alena Zemanová i Romana Mathausová trudniące się między innymi restaurowaniem starych lalek (kontakt można uzyskać w



▲ Niektóre lalki mają też swoje zabawki.



▲ Kącik zabawek dla lalek.

Fot. autorka

Musaionie). Klub Lalek RC działa od 1999 roku i zrzesza zbieraczy lalek i niedźwiadków zarówno klasycznych, jak i współczesnych. Muzeum zakupiło od członkiń Klubu ręcznie uszyte niedźwiadki, które wystawione zostaną 23 maja między godz. 13.00 a 17.00 na aukcję. Zdobyte w ten sposób pieniądze przekazane zostaną na konta ośrodka dla dzieci upośledzonych „Lydie” w Czeskim Cieszynie oraz Domu Dzieci przy ul. Czelakowskiego w Hawierzowie. Na razie można wspomniane konta wesprzeć wrzucając do skarbonki, na których siedzą miśki, własne datki.

W każdym z nas drzemie wspomnienie dzieciństwa. Reakcje zwiędzających się tego najlepszym dowodem.
BARBARA GLĄC

Łapiski z południa

FELIETON RENATY PUTZLACHER

Kiedy Sejm RP przyjął uchwałę o ogłoszeniu roku 2004 rokiem Witolda Gombrowicza okazało się, że autor „Ferdynand” pokonał Jana Kochanowskiego, faworyta Senatu. Zastanawiam się, dlaczego nie zareagowali na ten „oburzający” fakt nasi patrioci. Albo nie czytali utworów Gombrowicza, albo ośmieszili ich zapłaty oficjalna formułka - Sejm RP pragnie uczcić pamięć wielkiego pisarza oraz podkreślić fundamentalną rolę, jaką Jego twórczość odegrała w rozwoju naszej narodowej kultury. Nie jest to bowiem lektura łatwa i przyjemna, ani tym bardziej nie służy pokrzepieniu serc.

Warto rozpocząć lekturę Gombrowicza od „Dzienników” - już w tomie pierwszym autor tak pisze o Sienkiewiczu: Potężny geniusz! - i nigdy chyba nie było tak pierwszorzędny pisarza drugorzędnego. Obrazoburcze słowa? Być może, ale w Roku Gombrowiczowskiemu chyba żaden żarliwy czytelnik nie odważy się głośno przeciwko nim protestować. Tym bardziej, że ujrzały światło dzienne pół wieku temu. Czytajmy dalej: Książki Sienkiewicza to polski „sen o urodzie”. Sienkiewicz napróżd pragnął się podobać czytelnikowi. Po wtóre,

pragnął, aby jeden Polak podobał się drugiemu Polakowi i aby naród podobał się wszystkim Polakom. Po trzecie, pragnął, aby naród podobał się innym narodom. I tak oto owa „piękność” stała się idealną piżamą dla tych wszystkich, którzy nie chcieli oglądać swej szpetnej nagości. Raz po raz wracając do mnie te słowa, kiedy widzę,

Kłopotliwa polskość

jak nasi szermierze słusznych idei i dżubni moralizatorzy widzą każde żdźbło w oku bliźnich (przeważnie młodszych), zapominając o biblijnej bełce we własnym. A młodzi na razie (zapewne przez grzeszność) jej nie wypominają. Polskość to nie tylko sprawy piękne i górne, historia przecież pokazuje nam, jak wiele jest w polskiej naturze pienactwa, warcholstwa i ksenofobii. O Polsce pisał wieszcz Słowacki: pawiem narodów byłaś i papuga, a Norwid w jeszcze bardziej ponurych tonacjach: Jesteśmy żadnym społeczeństwem. Jesteśmy wielkim sztandarem narodowym.

Wróćmy do Gombrowicza: Prawdziwej piękności nie osiąga się przemilczaniem brzydoty. Nie wiele zdołacie dokonać ze swoim ciałem, jeśli wstydlwość nie poz-

woli wam rozebrać się do naga. A cnota nie polega na ukrywaniu grzechów, ale na ich przewyższeniu. Nie dopracujemy się nigdy ani urody, ani cnoty polskiej, póki nie ośmielimy się odkryć polskich grzechów i polskiej brzydoty. Lubi mi szczyścić się swoimi osiągnięciami, ale przynajmniej sobie bez patosu i z ręką na sercu: ileż złych czynów popełniono (również na naszym podwórku) w imię polskości? Trudno być pobłażliwym zwłaszcza wobec tych, którzy popełniali je z pięknymi hasłami na ustach. Nie sądzicie, abyście nie byli sędziemi... Gdyby jednak przyszło mi wybierać między poczcuciem moralnym a interesami mej grupy, na pierwszym miejscu postawię człowieka, a dopiero potem jego narodowość i przekonania. Czy jestem przez to gorszą Polką?

Gombrowicz apelował przed pół wiekiem: Jeżeli zdobędziemy się na należyty przenikliwość i będziemy dość rożumni, aby po prostu wyciągnąć z siebie konsekwencje, odkryjemy zapewne w sobie nieprzewidziane i nie wyzyskane możliwości i zdołamy zaopatrzyć się w piękność zgoła odmienną od dotychczasowej. I tego sobie i światu czytelnikom w Roku Gombrowiczowskiemu życzę.

Jak załatwić zmianę

Jeszcze nie jest za późno, by pokazać krewnym i znajomym, jak w książce telefonicznej poprawnie zapisane jest moje imię i nazwisko. Do 5 lutego może każdy, komu kondycja naszej grupy językowej nie jest obojętna, otworzyć aktualną książkę telefoniczną na stronie 35 i wypełnić niewielki formularzyk o nazwie „Oznámení změn”, wyciąć go, włożyć w kopertę, przepisać na kopertę adres podany na druczku, przykleić znaczek (o wartości 6,50 Kč) i wrzucić do skrzynki pocztowej.

W uzasadnieniu wystarczy jedno zdanie, raczej w języku czeskim, żeby urzędnicy nie musieli troszczyć się o tłumaczenie (choć prawodawstwo Republiki Czeskiej umożliwia nam stosowanie języka polskiego), na przykład: „Patiřim k polskojazyčné skupině obyvatel a proto řádám, aby moje jméno a příjmení bylo uváděno podle polského pravopisu, tj.: (wpisać swoje imię i nazwisko)”. Albo: „Jsem polské národnosti a proto řádám, aby moje jméno (...)”.

Panie mają też możliwość „pozbycia się” w nazwisku czeskiej końcówki „-ová”. Jeśli którejś jednak nie odpowiada zaszeregowanie w kolumnie mężczyzn, to może sobie kazać wpisać swoje nazwisko z polską końcówką „-owa” (takie przypadki już w obecnej książce są). I nie szkodzi, że ten i ów nie ma jeszcze w swojej metryce,

czy dowodzie osobistym swego imienia a nawet nazwiska zapisanego tak, jak pisali się jego przodkowie. Czeski Telecom nie wymaga żadnej metryki ani dowodu, zaś „zmiana” tego typu wprowadzana jest bezpłatnie, więc jedyny wydatek to znaczek pocztowy.

W czasach austriackich nasi przodkowie nie mieli problemu z polską pisownią swoich imion i nazwisk. Dopiero po roku 1920 władza zaczęła szczerzać nasze imiona a także nie dotrzymywać polskiej pisowni liter nie występujących w języku czeskim. Ten problem nareszcie jest poza nami. Firma Mediatel dysponuje urządzeniami, które są w stanie wydrukować każdą polską literę, łącznie z „ą, ę, ł, ż, ś, ć, ź, ń, ó”. Skorzystajmy z tego faktu. Jest to jeden ze sposobów, jak zdemontować naszą tu obecność. Gdy będziemy mieli wystarczającą odwagę, by nie chować się pod „cudzy płaszczyk”, to przedstawiciele większości pewien naukowców, każdej mniejszości do przetrwania potrzebna jest „aktywność” i „zauważalność”. Aktywności nam raczej nie brak. Z zauważalnością bywa jednak różnie.

Warto przypomnieć, że prawidłowa pisownia nazwisk według języka przodków dotyczy wszystkich mieszkańców, niezależnie od ich narodowości.

Bronisław Walicki

Czeski Cieszyn

„MYŚLIMY O TYM, CO JEST WAŻNE DLA CAŁEGO REGIONU”

Postawili na turystykę

Przed 9 laty, w kwietniu 1995 r. wójtowie podbeskidzkich miejscowości postanowili połączyć siły i powołali do życia Stowarzyszenie Gmin Regionu Jabłonkowski. Jego pierwszym przewodniczącym był wójt Gródku, Jan Kawiński, po nim stali na czele SGJR Wład Słomka z Bukowca, Augustyn Martyniak z Mostów k. Jabłonkowskiej, Wiktor Sikora z Łomnej Dolnej i Lenka Musarowa - wójt Nawisza. Przed rokiem funkcja przewodniczącego powróciła do Gródku - wójtowie wybrali swojego kolegę Pawła Tomczaka. Przewodniczącym, który jest od grudnia również członkiem Rady Euroregionu Śląsk Cieszyński, poprosiliśmy o rozmowę.

Panie przewodniczący, jaka była geneza SGJR?

Pomysł zrodził się w czasach, kiedy większość gmin naszego mikroregionu wchodziła w skład Regionalnej Rady Rozwoju i Współpracy z siedzibą w Trzyńcu. Rada obejmowała zbyt szeroki obszar i czasami w naszym odczuciu zbyt mało uwagi poświęcała jabłonkowskiemu Podbeskidiu. Powstało zatem SGJR, które zrzesza 15 gmin: Boczonowice, Bukowiec, obie Łomne, Gródek, Hinczawę, Jabłonków, Mosty k. Jabłonkowskiej, Nawisze, Nydek, Piosiek, Wędrzynię, a jako ostatnie dołączyły do nas Milików, Koszarzyska i Piosieczna.

W SGJR spotykamy się na regularnych posiedzeniach, pomagamy sobie wzajemnie, ale przede wszystkim staramy się realizować zadania ważne dla całego regionu. Powstał na przykład strategiczny plan rozwoju Podbeskidzia. Uwzględnia on nie tylko plany poszczególnych gmin, ale przede wszystkim wytycza i koordynuje zadania, które realizują wspólnie sąsiadujące z sobą miejscowości lub całe stowarzyszenie.

Kolejna sprawa to dotacje. Dzisiaj jest tak, że jeśli jakaś gmina żąda państwo o dofinansowanie, jej prośba musi zawierać opinię jakiegoś związku komunalnego. W ten sposób dotacodawca ma pewność, że wydaje pieniądze na inwestycję przydatną dla całego regionu.

Może wymieni pan najważniejsze z tych „ponadgminnych” zadań?

Przede wszystkim jest to inicjaty-

wa nazwana rewitalizacja rzeki Olzy, z którą wyszło właśnie SGJR. Dzięki naszym staraniom sprawą zajęły się Euroregion Śląsk Cieszyński, Huta Trzyńska czy Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Ostrawie. Chodzi m.in. o stworzenie w całym dorzeczu Olzy sprawnej sieci oczyszczalni ścieków, by bronić rzekę przed zanieczyszczeniami. Nie muszą one być w każdej gminie. Z większej może korzystać kilka miejscowości.

Program rewitalizacji Olzy został podzielony na dwa etapy. Pierwszy obejmuje rzekę od źródła po Cieszyń, gdzie Olza staje się rzeką graniczną, drugi - od Cieszyńska po Bogumin, gdzie wpływa ona do Odry. W ramach pierwszego etapu przebiega właśnie analiza sytuacji w poszczególnych gminach - badamy, która z nich ma już oczyszczalnię, w jakim stanie i czy ma projekt budowy sieci kanalizacyjnej itp. Przedstawiciele trzyńskiej agencji HRAT, która też uczestniczy w projekcie, sprawdzali w Brukseli, czy mamy szansę otrzymać na rewitalizację środki z Unii Europejskiej. Na razie rozmowy nie przyniosły efektów, ale wierzymy, że pieniądze się znajdą. Wówczas powołamy do życia stowarzyszenie gmin całego dorzecza Olzy, które jako osoba prawna mogłoby przyjmować dotacje i z nimi gospodarować.

Ważnym tematem była też przed 4-5 laty budowa w Beskidach nowych kolejek linowych: na Czantorię, Kozubową i Skałkę. Obecnie nic o tym nie słychać...

Pomysł nie trafił do szuflady.

Dwie kolejki - na Czantorię i Skałkę - zostały uwzględnione w wielkim planie zagospodarowania przestrzennego Beskidów. Chociaż nie było łatwo - protestowali ekolodzy, a zwłaszcza przedsiębiorstwo Lasy RC. O kolejce na Kozubową będzie trzeba jeszcze dyskutować. Mam jednak nadzieję, że i tu nam się uda przekonać oponentów. Bo po pierwsze - do Koszarzysk jest świetny dojazd i są tu do dyspozycji duże parkingi, po drugie - na stokach Kozubowej najdłużej trzyma się śnieg. To wspaniałe tereny dla narciarzy.

Rozwój turystyki jest dla Podbeskidzia bardzo ważny. Bezrobocie jest tu wysokie, a przyływ turystów przyniósłby nowe miejsca pracy. Co jeszcze w tej sprawie robi SGJR?

Jest to jeden z naszych priorytetów. M.in. właśnie z myślą o nim tworzyliśmy wspomniany już strategiczny plan rozwoju regionu. Staraliśmy się go opracować tak, żeby każda gmina członkowska stowarzyszenia miała u siebie jakieś atrakcje turystyczne. Na przykład Nydek walczy o kolejkę linową na Czantorię, gdzie od niedawna stoi też nowa wieża widokowa. W Bukowcu powstaną trasy dla amatorów biegówek zgodne z europejskimi normami, by można tu było nawet organizować międzynarodowe zawody. W Mostach zbudowano nową nartostadę, Jabłonków odremontował miejską pływalnię, do której zjeżdżają ludzie z całego Podbeskidzia.

Z kolei Milików stawia na turystykę konną, a u nas w Gródku właściciele schroniska „Na Dziółce” proponują pobyty dla szkół językowych, odbywają się tam zimowe igryzyska sportowe na wesoło, spotykają się „paragliderzy”.

Żeby jednak mogło korzystać ze wspomnianych atrakcji jak najwię-

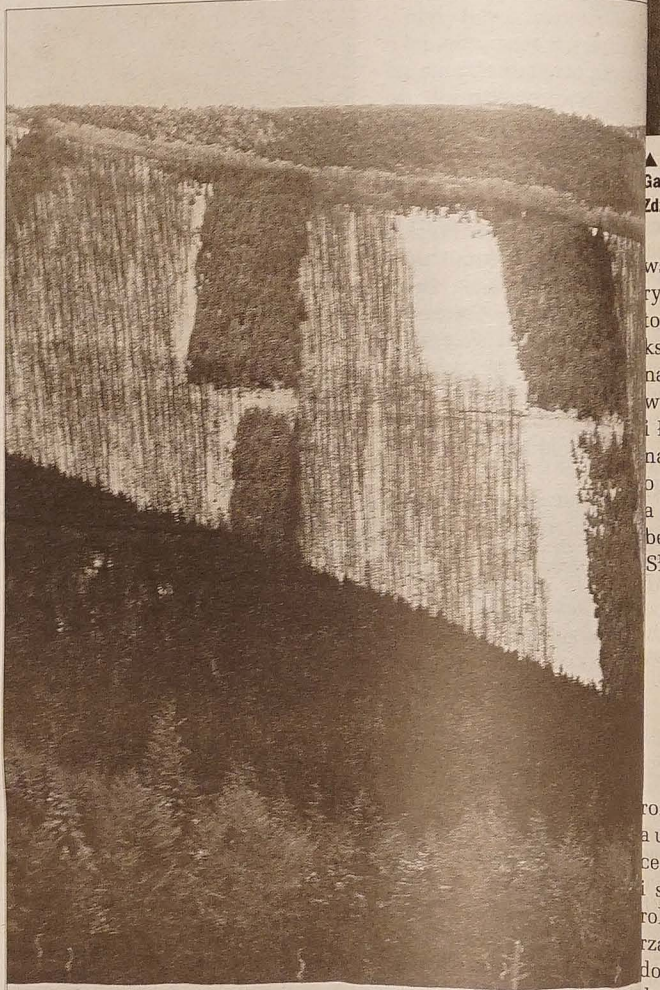
cej osób, trzeba by pomyśleć o remontach głównych dróg dojazdowych, budowaniu nowych parkingów. To wszystko kosztuje, a gminy, które po aksamitnej rewolucji musiały myśleć głównie o kanalizacji, wodociągach czy gazyfikacji, są biedne. Miejmy jednak nadzieję, że będzie coraz lepiej.

A jak to wygląda z promocją regionu poza jego granicami?

Staramy się reklamować Podbeskidzie na targach turystycz-

nych, na przykład „Region w Brnie, w tym roku także z małą broszurką o regionie z grafikami i herbami gmin oraz adresami internetowymi. W bliższym czasie chcemy wykonać także większy materiał promocyjny.

Jeśli zaś chodzi o Polskę, to informacji o regionie można być za pośrednictwem portalu publicznego serwisu informacyjnego Euroregionu „Infomag”. SGJR ma też tzw. „Beskydomag”



▲ Krajobraz beskidzki.

Fot. MAREK SŁOMKA

»GŁOS LUDU« OD ŚRODKA I NA SKOS

Proletaryzacja języka

Przy okazji niech mi będzie wolno podzielić się pewną dygresją. Otóż z upływem czasu ten zżerający dziennikarstwo, zwłaszcza w latach 60., kompleks języka polskiego zaczynał coraz mniej intensywnie postrzegać w kategoriach dramatu tylko tej jednej, specyficznej zaolziańskiej grupy zawodowej. Wiele znaków na niebie i ziemi wskazuje bowiem, że w zasięgu rażenia kompleksu zna-

ŻURNALIŚCI, PISMAKI, GRYZIPIÓRKI (5)

(SENTYMENTALNA RELACJA Z OBSZARÓW UŁOMNEJ PAMIĘCI)

laża się w tym czasie cała polska populacja Zaolzia, choć ze zrozumiałych względów nie wszyscy jej członkowie byli w takim samym jak żurnaliści stopniu otwarci na jego przyje-

cie. Mówiąc bez ogródek, po wojnie nasz język, język polski Zaolzian, zaczął się psuć. Dowodów na ten szytko przebiegający proces nie dostarczali, naturalnie, „zwykli” mieszkańcy, lecz ich elity duchowe - nauczyciele i księża, przede wszystkim jednak pisarze i - często przez przypadek skaptowane z publikacjami sprzed 1939 r. - erozja języka w latach 50. i w pierwszej połowie 60. osiągnęła niespotykane rozmiary. Wystarczy zajrzeć do roczników „Głosu Ludu” z tego okresu lub do kalendarzy - gdzie ogłaszali swe pierwsze utwory członkowie pokolenia nie przekonani. A zresztą, można polegać i na mówki, że kłopoty z polszczyzną miał nasz nauczyciel fizyki, któremu źle brzmiało słowo „zjawisko”. Chociaż młoknąć skojarzeń z gwa-

ra, powiedział podczas demonstracji jakiegoś zjawiska: „Mamy do wyboru roztomaite szponty”. Te „roztomaite szponty” stały się dla nas później hasłem wywoławczym lekcji fizyki.

Przyczyny ówczesnej erozji języka chyba nie zostały jeszcze nazwane, wydaje się jednak oczywiste, że należy ich szukać w wydarzeniach historycznych: w wojnie, która przebiegała i tak już cienką warstwę naszej inteligencji, oraz w powojennej komunistycznej „zmianie warty”, polegającej na zastępowaniu „śluszników” pod względem ideologicznym szeregow robotniczych. „Proletaryzacja” języka była jednym z bardziej żalosnych efektów

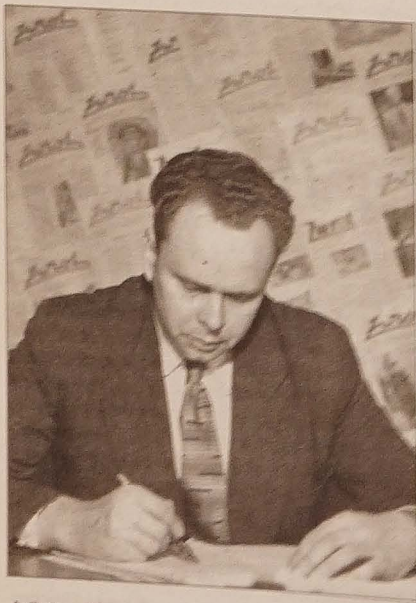
Profesjonalizacja zawodu

Ku lepszemu zaczęło iść na fali odnowy politycznej po 1963 r. W kwietniu tego roku pierwszy redakcji objął dr Tadeusz Siwek, „Ludu”, pod którego rządami miało dojść do zasadniczej przemiany jakościowej gazety.

Udoskonalenie pisma bynajmniej nie wadzało się tylko do warstwy językowej, lecz obejmowało stopniowo wszystkie warstwy sztuki dziennikarskiej, od gatunków listycznych poczynając, a na szacie graficznej i zaszeregowaniu zawodowym dziennikarzy kończąc. W czasach Siwki (1969) po raz pierwszy pojawiły się w ramach GL takie nieznane dotychczas jak reportaże terenowe (mistrzynie Wład Krumnikłowa), felieton (Wład Przeczek), artykuły publicystyczne, recenzja, notatka (często nazywana „kursywką”), rozmowa. O informacjach wspominałem, ponieważ stanowiła ona i do dziś stanowi, nieodzowny składnik gazet typu dziennikowego. Do istotnych zmian doszło również w zakresie organizacji redakcji. Powstały kilkusobowe zespoły branżowe, np. terenowy, ekonomiczny, kulturalny (sportowy był zawsze różnorodny), a dziennikarzy zaczęto różnić według ich temperamentu i potencjału twórczego - na sprawozdawców, reporterów, mentatorów i publicystów.

Jakkolwiek nowoczesna, trwająca do dziś era „Głosu Ludu” rozpoczęła się pod rządami Siwki, zakończenie procesu profesjonalizacji zawodu i udoskonalania pisma nie nastąpiło, podejrzewam, nie nastąpi nigdy. Gazeta żywy i niezwykle czuły organizm, łatwy i podatny na zmiany pogody - politycznej, społecznej, personalnej. Wystarczy zmienić ochłodzenie, a zaczyna prychać i kichać, magając się do remontu.

KAZIMIERZ KAS



▲ Tadeusz Siwek w redakcji „Zwrotu”.

MÓWI PAVEL TOMČALA



▲ Przewodniczący SGRJ Pavel Tomčala (pierwszy z lewej) w rozmowie wójtem Łomnej Oldřichem Gajduškem, postem Radimem Turklem i wicehetmanem województwa morawsko-śląskiego Zdzisławem Wantułą.
Fot. JACEK SIKORA

wszystkim trasami narciarskimi, turystycznymi i rowerowymi, przygotowujemy pięć nowych „infoboksów”, które zostaną umieszczone na granicach regionu – w Wędrynie, w Nydku, Bukowcu, Mostach i Łomnej Dolnej. Tam będzie można znaleźć wszelkie informacje o gminach zrzeszonych w SGRJ, a także o sąsiadujących z Podbeskidziem regionach w Polsce i na Słowacji.

Z podbeskidzkich ośrodków będą korzystać także szkoły z Polski. To wynik umowy podpisanej w ub. roku przez SGRJ z władzami powiatu krapkowickiego z Opolszczyzny...

Współpraca z krapkowiczami rozpoczęła się już w roku 2002, a umowa zawierała punkty dotyczące m.in. współpracy kulturalnej i sportowej. W sierpniu ubiegłego roku delegacja z Krapkowic obejrzała też nasze ośrodki i dodaliśmy do umowy punkt o przyjazdach dzieci z tamtejszych szkół na Podbeskidzie do zielonych szkół lub zimą na narty. Z kolei nasza młodzież mogłaby wyjeżdżać na Opolszczyznę.

Pierwszym konkretnym owocem współpracy była wystawa podbeskidzkich twórców w położonym niedaleko Krapkowic zamku Moszna. Przebiegała ona od października do grudnia, a zaprezentowali na niej swoje prace malarz Oswald Łabaj, rzeźbiarz Paweł Kufa oraz fotograficy z jabłonkowskiego „Fotoklubu”.

Rozpoczął się rok 2004. Z jakimi planami wstąpiło do niego SGRJ?

Zaczęliśmy od razu na roboczo – wzięliśmy udział w targach „Regiontour” w Brnie, gdzie prezentowaliśmy się w ramach ekspozycji województwa morawsko-śląskiego. Byliśmy na wyjazdowym posiedzeniu Euroregionu w Kyjowie. Teraz przygotowujemy nową umowę o współpracy z polskimi partnerami, tym razem z gminą Jasienica, która jest siedzibą jednego z mikroregionów polskiej strony Śląska Cieszyńskiego. No i będziemy musieli zająć się bieżącymi problemami naszej części Podbeskidzia, jak np. instalacja wspomnianych infoboksów.

Rozmawiał: JACEK SIKORA

W KARWIŃSKIM MIEJSKIM DOMU KULTURY CIEKAWA WYSTAWA

Tematem człowiek we współczesnym świecie

Zachęcam do obejrzenia prezentacji - obrazów Moniki Milerskiej i Małgorzaty Krentowicz w Sali Im. Josefa Mánesa w Miejskim Domu Kultury w Karwinie Nowym Mieście. Jest to wystawa, jakiej nie oglądano tu od dłuższego czasu. Połączenie prac dwu autorek - malarstwa i ceramiki unikatowej - to może nie nowego, ale w tym wypadku dzieła wykonane różnymi technikami i na pierwszy rzut oka bardzo odmienne uzupełniają się i poruszają podobne tematy.

Malarstwo Moniki Milerskiej, członka Stowarzyszenia Artystów Plastyków przy ZG PZKO i karwińskiego ART klubu, zdawałoby się, że jest znane szerokiemu kręgowi miłośników sztuki i nie tylko. Prezentowała jednak swoje obrazy na wielu wystawach indywidualnych i zbiorowych w naszym regionie, Republice Czeskiej i Polsce. W Karwinie pokazuje najnowsze prace, poruszające nadal podobne tematy - miejsce człowieka we współczesnym świecie, jego samotność w przetchniętym anonimowym społeczeństwie. Dla podkreślenia swoich przemysłów wykorzystuje barwę i formę. Teraz jednak ani kolor, ani forma nie są tak ekspresyjne, drapieżne, jak przed niedawnem. Barwy nie są układane już z ostrymi granicami, ale przenikają się i płynnie przechodzą jedna w dru-

gą. Na płótnie nadal pojawiają się postacie ludzkie, ostatnio jednak w symboliczny tylko sposób zaznaczają swoją obecność.

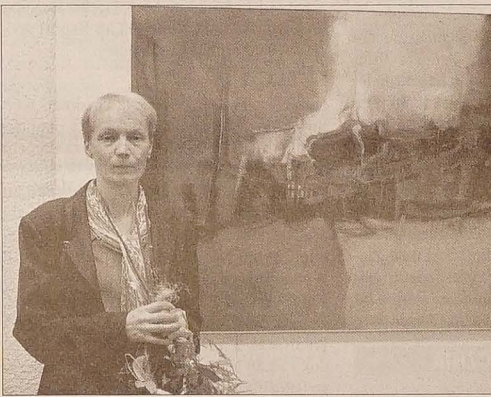
Gość z Polski, Małgorzata Krentowicz, założycielka i kierowniczka pracowni ceramiki cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, przywiozła do Karwiny tylko 6 prac, ale bardzo wymownych. W autoreferecacji na temat swojej pracy napisała m.in.:

- Moi studenci, dzięki swojemu entuzjazmowi, zaangażowaniu i dociekliwości, stawali się coraz lepsi, a ja stawiając im coraz wyższe wymagania, przede wszystkim musiałam je postawić sobie. Nie rezygnując ze wspomnianej metody pracy, zaczęłam odczuwać potrzebę pracy w warunkach dających możliwość większego skupienia. Skupienia, które konieczne jest, jeśli chcemy wyrazić myśl nie do końca uświadomioną, myśl, która jest jedynie przeczuciem, ale idea, którą niesie jest dla nas czymś ważnym. Zapisać ją, ale jak? Ten proces odbywa się na płaszczyźnie intelektualnej. Powstają rysunki, projekty, analiza technicznych możliwości, ale również rozpoczyna się proces eliminowania zbędnych środków artystycznego wyrazu. Bo ceramika uwodzi i kusi swoimi prawie nieograniczonymi

możliwościami, może być prawie wszystkim: może być kamieniem, liściem, koronką. Potrzeba ogromnej dyscypliny, żeby nie dać się uwieść, bo wtedy tylko krok do kiczu. Moim zdaniem ceramika bywa sztuką wedy, kiedy jest sztuką umiaru. Wyraża treści ważne, choć nie koniecznie poważne, a materiał traktowany jest z należyty szacunkiem. Cytat ten wymownie i jasno określa twórczość artystki, która ma na swym koncie wiele ważnych dokonań i sukcesów. Wystawiała w kraju, ale też w Japonii, jej prace znajdują się w wielu galeriach i zbiorach prywatnych.

Pracuje przede wszystkim z gliną szamotową. Tworzy cykle - np. „Rzeźba ziemi” (była to swego rodzaju refleksja nad kondycją człowieka w jego artefaktualnej przestrzeni, człowieka, który ma marzenia, nadzieję i tylko coraz częściej się lęka). W cyklu „Samotność”, którego fragment na wystawie znajdziemy, podejmuje się próby osobistej refleksji na temat stanów samotności wobec, jak sama napisała, samotności, wobec żywiołów, wobec drugiego człowieka i wobec wiary.

Wystawę twórczości Moniki Milerskiej i Małgorzaty Krentowicz obejrzeć można do 6 lutego. (ow)



▲ Monika Milerska na wernisazu przed jednym ze swoich obrazów.



▲ Małgorzata Krentowicz (z prawej) udziela wywiadu TV Stonawa.
Fot. WŁADYSŁAW OWCZARZY

Nie pomogły prośby, groźby i perswazje. Jako stały lecz dobrowolny rezydent pozostał w areszcie do końca życia” (dla dachu nad głową i wikt). Zmarł według Zdzisława Piaseckiego 1 kwietnia 1918, według Iwony Bugajskiej zaś najpewniej w roku 1913 (na dawnym cmentarzu w Raciborzu, na którym obaj bandyci spoczęli, grzebano ponoć zmarłych do roku 1914).

OD GRASLA PO BABIŃSKIEGO I LECJANA

Grzał to łotr po czesku, złoczyńca. O przysłowiowe to pojęcie zasłużyli się ojciec Tomasz Grasl z synem Johanem Georgem Graslem (4 IV 1790-31 I 1818), urodzonym na morawsko-austriackim pograniczu, w Nowych Syrowicach koło Morawskich Budziejowic. Tomasza co jakiś czas umieszczano na brneńskim Szpilberku, Johan Georg próbował ukryć się w praskim pułku, skąd jednak wkrótce zdezerterował. Powieszono go potem poza nową bramą wiedeńską.

Václava Babińskiego (1796-1879) zwie się w Czechach „loupežnikiem”, zatem rozbójnikiem, zbrojca, rabusiem. W pierwszej połowie XIX wieku zbrojnictwo uchodziło już za zjawisko archaiczne, przybierało zatem charakter grabieżczy, jednocześnie wszak zaczęło pociągać literaturę. Przeważnie dezertery, pohasawszy sobie, z określonymi latami na barkach zaczynali z czasem odkrywać w sobie odmienne sposoby myślenia. Naturalizm przerażał się tutaj na ogół w swą przeciwność, w operetkową tkliwość lub w umoralniające opowieści. Pewnie dlatego krakowski dziennikarz Leszek Mazan, znawca czeskiej legendy, obok Szwajka przywiązał się również do Wacława Babińskiego właśnie, alias Madeja, vulgo Adama Muellera, wreszcie ogrodnika u sióstr boromeuszek w sierocinicy, a właściwie w „damskim” więzieniu w Rzepach koło Pragi.

Aleksander Meese (Svoboda, 22 IV 1995) zaznaczyw-

szy, że istnieje kilka wersji łupieżczych narodzin Babińskiego, przyjmuje tę o szwacze Lidzie: „Groźny pan zagroził niebogiej, że przegoni ją z matką z mieszkania, jeśli mu nie ulegnie”. Wojak vellingtonskiego pułku praskiego, Babiński, aby ratować swą ukochaną, skradł kasę pułkową, jednak przyniósł pieniądze po niewczasie: gospodarz już wziął swe należne w innej walucie. Babińskiemu nie pozostało, jak ukryć się w głębokich lasach i podjąć łupieżczą dolę. Dla swej znacznej odwagi został hersztem rozbójniczej grupy. Napadł na litomierzycznego bankiera Wallenfelda i wymógł od niego

primo - zrzeczenia się pięknej Józefiny, miłej rozbójniczemu sercu, secundo - wystawienia weksla opiewającego na 4 000 złotych. „W dniu płatności weksła miał Babiński, gdy całe miasto zostało zamknięte przez wojsko, w przebraniu oficerskim

przejść w biały dzień do kantoru wymiany Wallenfelda, zmusić bankiera pod pistoletem do spłacenia weksła, zamknąć bankiera w domu i odjechać powozem z Litomierzyc.”

Spróbujmy jednak ominąć tereny legendy i skupmy się na tym, co bezsporne. Wacław Babiński urodził się 20 VIII 1796 roku w Litomierzycach, wyrastał wszak opodal w Pokraticach, gdzie ojciec wyrobnik dorobił się chałupy. W wyniku nieudanych studiów zgłosił się do wojska i służył osiem lat. Pozbawiony się munduru został w r. 1823 włóczęgą. Według innej wersji symulował w wojsku odejście od zmysłów i został w r. 1824 umieszczony jako weteran w domu invalidów w Karlinie. W latach 1825 oraz 1828 przesłuchiowano go w sprawie kradzieży, lecz został zwolniony z braku dowodów. Około roku 1830 skupił wokół siebie od 5 do 8 osobników nietęgiej opinii, zamaskowana grupa napadała podróżnych po lasach oraz domy na odludziu. W jego bandzie, która grasowała przeważnie w środkowych i północnych Czechach, znalazła się też jego kochanica Apolena Hoffmann z Krasnej Lipy.

WŁADYSŁAW SIKORA

ZBÓJNICY

(34)

Konkurs »Kacperiada«

Pod koniec ub. roku pojawił się na naszych łamach przygotowany przez Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Książki konkurs dla najmłodszych. Jego tematem była książka Grzegorza Kasdepke pt. *Kacperiada, opowiadania dla łobuzów i nie tylko*. Nadeszło 97 odpowiedzi, 12 uczestników uzyskało maksymalną liczbę punktów.

W konkursie udział wzięły szkoły z Błędowic, Czeskiego Cieszyna, Gnojnika, Suchej Górnej.

Niektóre pytania sprawiły niemało kłopotów. Tak więc np. w pytaniu 20. *Z kim rywalizowali Kacper razem z tatą idąc do przedszkola?* pojawiały się różne odpowiedzi. Niektórzy zapomniaeli napisać, że rywalizowali Sylwia i tata Sylwii, dokładniej mówiąc zapomniaeli o Sylwii. Pojawiały się też inne odpowiedzi: Lucja, Monika itp. W tych wypadkach jury było skłonne uwierzyć, że być może chodziło o inną książkę... W pytaniu 17. *Do czego służy klepsydra według taty i mamy Kacpra?* poprawne były wszystkie trzy odpowiedzi. Na pytanie 13. *Co znalazł Kacper w piaskownicy?* niektórzy odpowiedzieli, że pajacyka, a on znalazł starą skrzynię pełną zabawek. Kłopot sprawiło również pytanie 1. *Kto się „przeziębł”, charczał, coś w nim bulgotało, chlupotało?* Niektórzy odpowiedzieli, że dziadek Iruś, a chodziło o... kaloryfer.

A oto zwycięzcy: **Iza Toman** (kl.3) Sucha Górna, **Adam Bujak** (kl. 3) Sucha Górna, **Romek Mraćna** (kl. 3) Sucha Górna, **Alicja Chmiel** (kl. 3) Błędowice, **Barbara Staś** (kl.3) Błędowice, **Zygmunt Gruziński** (kl. 3) Błędowice.

Ponadto nagrody otrzymają najmłodsi uczestnicy **Adam Gaura** oraz **Marcin Bieliński** (obaj kl. 1) PSP Czeski Cieszyn.

W konkursie rysunkowym na ilustrację do książki przesłano 15 prac (PSP Błędowice oraz Sucha Górna) jury wyłoniło następujących zwycięzców: **Krystyna Chlup** (kl. 3) Błędowice, **Andrzej Chrobocze** (kl. 1) PSP Sucha Górna, **Izabela Firla** (kl. 1) Hawierzów Błędowice, **Agata Świder** (kl. 1) Błędowice, **Adriana Bonek** (kl. 1) Sucha Górna.

Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się 4 lutego br. o godz. 14.00 w bibliotece przy ulicy Havlíčka w Czeskim Cieszynie. **BJK**



▲ Agata Świder (kl. 1) PSP Hawierzów Błędowice.

Kronika Rodzinna

„Tyle sił w Twoim życiu, ile cudu wiary,
tyle radości w sercu, co owocowania...”



Zacna 99-ta rocznica urodzin naszej
Najdroższej Mamusi, Teściowej,
Babci i Prababci

pani ANNY PYSZKOWEJ

z Oldrzychowic jest okazją do złożenia
najszerzej wyrażonych życzeń.
Niech ten radosny dzień na zawsze

Two troski odsunie w cień i niech się
śmieje do Ciebie świat, blaskiem szczęśliwych i dłu-
gich lat!

GL-034

Dnia 25 stycznia br. obchodzi swój zacny jubileusz
80-lecia urodzin

szanowny pan ANTONI SZOTKOWSKI

z Jabłonkowa. Z tej okazji samych szczęśliwych,
zdrowych i pogodnych dni składają żona Anna, syn
Jan z żoną Olgą, wnuczka Janka oraz wnuk Jakub.

AL-007



Dnia 25 stycznia 2004 obchodziłby
70 lat nasz Kochany Mąż, Tatuś i
Dziadek

śp. JÓZEF SANTARIUS

zamieszkały w Orłowej Zimnym
Dole, zaś 14. 7. 2004 mija 3. roczni-
ca Jego śmierci. Wspominają naj-
bliżsi.

RK-010



„Kto kochał – nie zapomni.
Kto znał – niechaj wspomni”.

Dnia 27. 1. br. mija 10. rocznica tra-
gicznej śmierci

śp. KAROLA PINDÓRA

z Sibicy. O chwilę wspomnień prosi
najbliższa rodzina.

AL-008



„Wspomnienia żyją dopóty,
dopóki do nich wracamy.
A rozkwitają tym wspanialej,
im więcej serca wkładamy
w ich pielęgnowanie”.

Dnia 26. 1. mija druga rocznica
śmierci naszego Kochanego

śp. CZESŁAWA SZURMIANA

O chwilę wspomnień proszą najbliżsi.

GL-043



W cichej zadumie wspominamy
7. bolesną rocznicę zgonu naszej
Drogi

śp. IRENY WACŁAWIKOWEJ

emerytowanej nauczycielki z Sibi-
cy. O pamięć i chwilę życzliwych
wspomnień proszą najbliżsi. GL-040

„Ciężko się z Tobą żegnało, jeszcze trudniej bez
Ciebie być, lecz miłość śmiercią nie kończy
w naszych sercach ciągle będziesz żyć”.

Dnia 25. 1. 2004 mija 1. bolesna
rocznica śmierci Kochanego Męża,
Ojca, Dziadka i Teścia

śp. JERZEGO WOJNARA

z Żukowa Górnego. Wszystkich, któ-
rzy Go znali, o chwilę wspomnień
proszą zasmucona żona Alina, córki
Dorotka, Beata i Gabinka z rodzi-
nami oraz wnuki Katka, Kubik i Zuzanka.

AL-004

Składamy serdeczne podziękowania za kondolen-
cje, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. KAROLA MICHALIKA

najbliższej rodzinie, znajomym, ks. proboszczowi
Kaliszowi, wszystkim strażakom z Piosku i Bukow-
ca, za dobrą opiekę lekarską oddziałowi JIP i inter-
ny III szpitalu Trzyniec Sosna oraz wszystkim tym,
którzy byli z nami w ostatniej chwili pożegnania.
Żona, córka i synowie z rodzinami.

GL-042

Dnia 26. 1. br. mija 15. rocznica śmierci
śp. WŁADYSŁAWA SZTUŁY

z Darkowa. O chwilę cichych wspomnień proszą
najbliżsi.

GL-045

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim
kremnym, sąsiadom, znajomym za wyrazy współ-
czucia, złożone kwiaty oraz liczny udział w pogrze-
bie naszej Drogi Zmarłej

śp. ANNY KUCHEJDOWEJ

Składamy również podziękowania księdzu Stani-
sławowi Jochymkowi za dostojne przeprowadzenie
obrzeźdu pogrzebowego, chórowi parafialnemu pod
kierownictwem pani Wandy Żyłowej oraz panu
mgr. Piotrowi Żabińskiemu za wzruszające prze-
mówienie i pożegnanie ze Zmarłą.

Wyrazy wdzięczności kierujemy do pani MUDr
Heleny Bednařowej za długoletnią troskliwą opiekę
w czasie choroby. Zasmucona rodzina.

GL-039

W głębokim smutku pogrążony mąż z rodziną skła-
da najserdeczniejsze podziękowania krewnym,
przyjaciółom, członkom MK PZKO Guty, Klubowi
Kobiet oraz sąsiadom i znajomym za pomoc i prze-
kazane wyrazy współczucia. Dziękujemy za liczny
udział w pogrzebie naszej najdroższej Żony, Matki,
Babci i Prababci

śp. BRONISŁAWY RUCKIEJ

Za dostojne przeprowadzenie obrzędu pogrzebo-
wego dziękujemy ks. V. Cieszarowi. Składamy rów-
nież podziękowania Bronisławowi Górnemu za
wzruszające przemówienie w imieniu MK PZKO,
chórowi Godulan – Ropica, chórowi parafialnemu,
panom Władysławowi Cieslarowi i Alojzemu Kale-
cie za piękne pieśni. Bóg zapłać.

GL-047

Składamy serdeczne podziękowania za kondolen-
cje, kwiaty i udział w pogrzebie

śp. EMILA SIKORY

najbliższej rodzinie, znajomym, przyjaciołom,
sąsiadom i wszystkim tym, którzy byli z nami w
ostatniej chwili pożegnania. Żona i syn z rodziną.

AD-016



„...Zaprawdę powiadam ci:
Dzisiaj ze Mną będziesz w raju”.

Lk. 23,43

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamy krewnymi,
przyjaciół i znajomymi, że dnia 20 stycznia
2004 roku zmarła nagle w wieku 81
lat nasza Najdroższa Mamusia,

Teściowa, Babcia, Prababcia, Szwagierka i Ciocia

śp. MARIA FAJOWA

z domu Pribula. Ponad 40 lat była organistką w
kościółce katolickim w Olbrachcicach. Pogrzeb Dro-
giej Zmarłej odbędzie się w sobotę 24 stycznia 2004
roku o godz. 11.00 z kościoła katolickiego św. Piotra
i Pawła w Olbrachcicach na miejscowy cmentarz.
W imieniu zasmuconej rodziny córki Irena, Jadwi-
ga i Urszula.

AD-014

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamy wszyst-
kich krewnych i znajomych, że dnia 20. 1. 2004 nas
na zawsze opuścił w wieku 75 lat

śp. KAROL LISZTAN

Pogrzeb odbędzie się dnia 26. 1. 2004 o godz. 15.00
z kościoła ew. na Niwach. Zasmucona rodzina.

GL-046

„Rzekł jej Jezus: Ja jestem zmartwychwstanie i żywot;
kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie”.

Ew. Jana 11,25



Zawiadamiamy wszystkich krewnych,
przyjaciół i znajomych, że w
dniu 18. 1. 2004, w wieku 85 lat,
zmarła nasza Najdroższa Siostra,
Szwagierka, Ciocia

śp. ANNA MRÓZEK

zamieszkała w Pensjonacie dla
emerytów w Hawierzowie Szum-
barku. Pogrzeb drogiej zmarłej odbędzie się w
poniedziałek 26. 1. 2004 o godz. 14-tej
z kościoła ewangelickiego w Hawierzowie Błędo-
wiczach. Zasmucona rodzina.

AL-009

Redakcyjnej Moczy

Odszedł zacny człowiek

Z wielkim żalem pożegnamy w
poniedziałek, 26 stycznia w kościele
ewangelickim w Cz. Cieszynie na
Niwach członka Sekcji Ludoznawczej
przy ZG PZKO śp. Karola Lisztana.

Śp. Karol zmarł po długiej choro-
bie. Pomimo dolegliwości brał czynny
udział w pracach Sekcji Ludoznaw-
czej i Izby Regional-
nej im. Adama Sikory
przy MK PZKO
Jabłonków. Zawsze
skory do pomocy
nigdy nie odmawiał
współpracy i wspar-
cia.

Urodził się w Łom-
nej Dolnej na Kamienitym, na Wys-
nim Placu, gdzie spędził prawie poło-
we swego życia. W 1963 roku opuścił
Kamienite i osiedlił się w Mostach k.
Cz. Cieszyna, gdzie mieszkał aż do
śmierci. Jako góral z krwi i kości roz-

tropnie podchodził do wszystkich
spraw, a głęboko w sercu nosił umiło-
wanie swej ojcowizny, ziemi rodzinnej
i spraw narodowych. Angażował się w
pracy społecznej m.in. starając się o
otwarcie poskiej szkoły na Kamieni-
tem, co zostało uwieńczone sukcesem
w 1954 r. Do Izby Regionalnej im.
Adama Sikory przekazał unikatowy
zbiór narzędzi i wyrobów rękodzielni-
czych, dając tak wyraz patriotyzmowi
i trosce o zachowanie dziedzictwa kul-
tutowego naszych przodków.

Odszedł z naszych szeregów czło-
wiek skromny, ale po góralsku twardy,
nieugięty, nieprzekupny i konsekwen-
tny - w działaniu i w prostym, chłop-
skim myśleniu. Jeden z ostatnich kie-
rego uczyły kypce.

Cześć Jego pamięci!

W imieniu Sekcji Ludoznawczej prezes
Leszek Richter, w imieniu MK PZKO
Jabłonków prezes Jan Rytko.

Co w teatrze

SCENA POLSKA - CZ. CIESZYN: Kariera Artura Ui (Premiera 24. godz. 17.30, gr. O), (25. godz. 17.30, gr. JAP).

SCENA CZESKA - HAWIERZÓW: Królowa Śnieżka (26. godz. 8.30, 10.30).

Co w kinach

KARWINA - Centrum: X-men 2 (24-26, godz. 15.30), „Kameňák” 2 (24-26, godz. 17.45, 20.00), **Reflex:** Desperado 2 (24, 25, godz. 17.00, 20.00, 26, godz. 17.00), Basen (26, godz. 20.00), **Ex:** Gdybym był bogaty (24, 25, godz. 19.00), **CZ. CIESZYN - Central:** Zakrecony piątek (26, godz. 17.15, 19.30), **TRZYNIEC - Kosmos:** Underworld (24, 25, godz. 20.00), S.W.A.T. (24, 25, godz. 17.30), Oszust (26, godz. 17.30), **BYSTRZYCA:** Matrix: Rewolucje (24, godz. 18.00).

Co w terenie

POLONIJNE IGRZYSKA ZIMOWE „Beskidy 2004” – spotkanie organiza-
cyjne uczestników zgłoszonych w
Kongresie Polaków odbędzie się 11. 2.
o godz. 16.00 w sali konferencyjnej
KP, Komeňského 4.

SUCHA GÓRNA - Koło MSz oraz
Dyrekcja Szkoły i Przedszkola zapra-
sają 14. 2. o godz. 19 na Bal Szkolny
do sali DK. Miejscówki (230 Kc): Urszula
Przywarowa tel. 723089417, Halina
Smolowa te. 732 517 336.

WĘDRYNIA - Macierz Szkolna i
przedszkole serdecznie zapraszają
24. 1. od godz. 19 do sali w Czytelni
na Bal Szkolny. GL-036

STONAWA - Macierz Szkolna,
grono pedagogiczne, dzieci Szkoły i
Przedszkola zapraszają 31. 1. o godz.
14.30 do Domu PZKO na Balik Prze-
bierańców. Przygrywa „Quatro”.

▲ Południowokoreański zespół

OFERTA PRACY FIRMY »ZWYRTEK«

Analizy produkcji – wdrożeniowiec SI – konstruktor przyrządowania
planowanie i zarządzanie produkcją

Kwalifikacje:

- ◆ wykształcenie – wyższa uczelnia, kierunek techniczny (konstruktor)
- ◆ ponadstandardowa znajomość PC (szczególnie programu AUTO CAD)
- ◆ zainteresowanie nowymi technologiami
- ◆ aktywna znajomość języka polskiego w mowie i piśmie
- ◆ prawo jazdy grupy B
- ◆ wymagania specjalne – dobra wyobraźnia przestrzenna, podejście twórcze

Nasza oferta:

- ◆ interesująca praca
- ◆ korzystne warunki pracy
- ◆ miejsce pracy – Czeski Cieszyn

Prosimy o przesłanie listu motywacyjnego i życiorysu zawierającego informacje dotyczące wykształ-
cenia, praktyki zawodowej, referencji oraz kontakt telefoniczny do końca stycznia pod adresem:

Inż. arch. Bronisław Zwyrtak, Areál Unigenos, Strojnická, 737 01 Český Tešín

Z dzieckiem na narty

W tym roku w Zakopanem odbył się pierwszy w historii konkurs w kategorii "rodzina". Wzięły w nim udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu. W tym roku wzięły udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu.

W tym roku wzięły udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu. Wzięły w nim udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu.

Nydarzenia portowe

Matysz bez punktów w Hakonie

W Haponie, 30. listopada, podczas zawodów w skokach narciarskich w japońskiej Hakonie, Adam Matysz zajął 32. miejsce. W tym roku wzięły udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu.



Adam Matysz skoku skoki w Hakonie.

W tym roku wzięły udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu. Wzięły w nim udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu.

W tym roku wzięły udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu. Wzięły w nim udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu.

INE PIKARZY RĘCZNYCH

Porażka na początek

Polska przegrała z Francją 25:29 w pierwszym meczu grupy D mistrzostw Europy w piłce ręcznej. W tym roku wzięły udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu.

ZMIANY W STARCE

Jiri Režab odwołany

Jiri Režab, trener tenisistów stołowych klubu Bureh Górna, stracił w sprawie posade głównego selekcjonera. W tym roku wzięły udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu.

W tym roku wzięły udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu. Wzięły w nim udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu.

PIERWSZA I DRUGA LIGA HOKEJA NA LODZIE

Orłowa na krawędzi play offs

W środowej 32. kolejce I ligi hokeja na lodzie znów słaby występ zaliczyły hawierzowskie Pantery. W tym roku wzięły udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu.

W tym roku wzięły udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu. Wzięły w nim udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu.

W tym roku wzięły udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu. Wzięły w nim udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu.

W tym roku wzięły udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu. Wzięły w nim udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu.

W tym roku wzięły udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu. Wzięły w nim udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu.

W tym roku wzięły udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu. Wzięły w nim udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu.

HOKEJ NA LODZIE

W tym roku wzięły udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu. Wzięły w nim udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu.

PIERWSZA LIGA

W tym roku wzięły udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu. Wzięły w nim udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu.

PIERWSZA LIGA

W tym roku wzięły udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu. Wzięły w nim udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu.

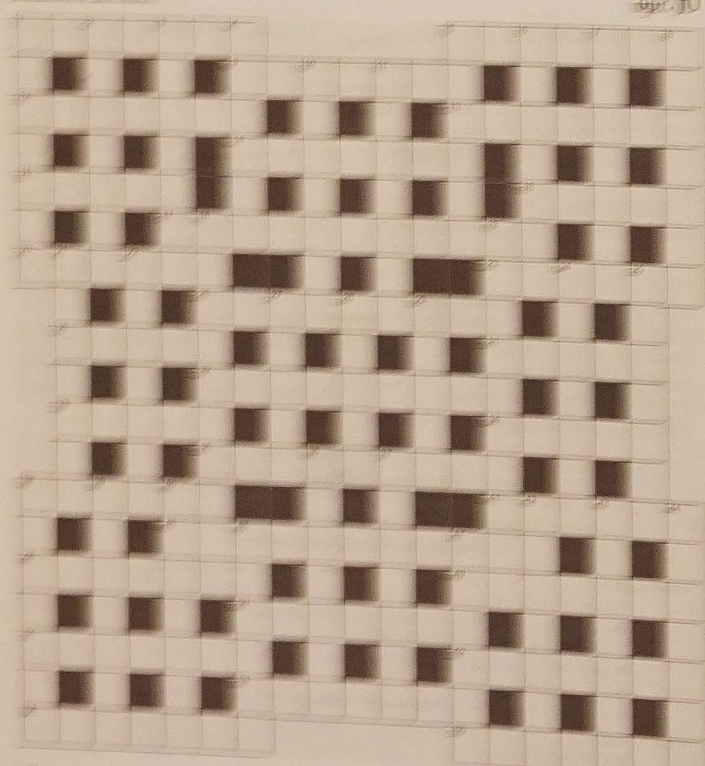
PIERWSZA LIGA

W tym roku wzięły udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu. Wzięły w nim udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu.

Krzyżówka

POZIOMO: 1. dziękuję, 2. rywa, 3. kłopot, 4. w tym roku, 5. w tym roku, 6. w tym roku, 7. w tym roku, 8. w tym roku, 9. w tym roku, 10. w tym roku, 11. w tym roku, 12. w tym roku, 13. w tym roku, 14. w tym roku, 15. w tym roku, 16. w tym roku, 17. w tym roku, 18. w tym roku, 19. w tym roku, 20. w tym roku, 21. w tym roku, 22. w tym roku, 23. w tym roku, 24. w tym roku, 25. w tym roku, 26. w tym roku, 27. w tym roku, 28. w tym roku, 29. w tym roku, 30. w tym roku, 31. w tym roku, 32. w tym roku, 33. w tym roku, 34. w tym roku, 35. w tym roku, 36. w tym roku, 37. w tym roku, 38. w tym roku, 39. w tym roku, 40. w tym roku, 41. w tym roku, 42. w tym roku, 43. w tym roku, 44. w tym roku, 45. w tym roku, 46. w tym roku, 47. w tym roku, 48. w tym roku, 49. w tym roku, 50. w tym roku, 51. w tym roku, 52. w tym roku, 53. w tym roku, 54. w tym roku, 55. w tym roku, 56. w tym roku, 57. w tym roku, 58. w tym roku, 59. w tym roku, 60. w tym roku, 61. w tym roku, 62. w tym roku, 63. w tym roku, 64. w tym roku, 65. w tym roku, 66. w tym roku, 67. w tym roku, 68. w tym roku, 69. w tym roku, 70. w tym roku, 71. w tym roku, 72. w tym roku, 73. w tym roku, 74. w tym roku, 75. w tym roku, 76. w tym roku, 77. w tym roku, 78. w tym roku, 79. w tym roku, 80. w tym roku, 81. w tym roku, 82. w tym roku, 83. w tym roku, 84. w tym roku, 85. w tym roku, 86. w tym roku, 87. w tym roku, 88. w tym roku, 89. w tym roku, 90. w tym roku, 91. w tym roku, 92. w tym roku, 93. w tym roku, 94. w tym roku, 95. w tym roku, 96. w tym roku, 97. w tym roku, 98. w tym roku, 99. w tym roku, 100. w tym roku.

POZIOMO: 1. dziękuję, 2. rywa, 3. kłopot, 4. w tym roku, 5. w tym roku, 6. w tym roku, 7. w tym roku, 8. w tym roku, 9. w tym roku, 10. w tym roku, 11. w tym roku, 12. w tym roku, 13. w tym roku, 14. w tym roku, 15. w tym roku, 16. w tym roku, 17. w tym roku, 18. w tym roku, 19. w tym roku, 20. w tym roku, 21. w tym roku, 22. w tym roku, 23. w tym roku, 24. w tym roku, 25. w tym roku, 26. w tym roku, 27. w tym roku, 28. w tym roku, 29. w tym roku, 30. w tym roku, 31. w tym roku, 32. w tym roku, 33. w tym roku, 34. w tym roku, 35. w tym roku, 36. w tym roku, 37. w tym roku, 38. w tym roku, 39. w tym roku, 40. w tym roku, 41. w tym roku, 42. w tym roku, 43. w tym roku, 44. w tym roku, 45. w tym roku, 46. w tym roku, 47. w tym roku, 48. w tym roku, 49. w tym roku, 50. w tym roku, 51. w tym roku, 52. w tym roku, 53. w tym roku, 54. w tym roku, 55. w tym roku, 56. w tym roku, 57. w tym roku, 58. w tym roku, 59. w tym roku, 60. w tym roku, 61. w tym roku, 62. w tym roku, 63. w tym roku, 64. w tym roku, 65. w tym roku, 66. w tym roku, 67. w tym roku, 68. w tym roku, 69. w tym roku, 70. w tym roku, 71. w tym roku, 72. w tym roku, 73. w tym roku, 74. w tym roku, 75. w tym roku, 76. w tym roku, 77. w tym roku, 78. w tym roku, 79. w tym roku, 80. w tym roku, 81. w tym roku, 82. w tym roku, 83. w tym roku, 84. w tym roku, 85. w tym roku, 86. w tym roku, 87. w tym roku, 88. w tym roku, 89. w tym roku, 90. w tym roku, 91. w tym roku, 92. w tym roku, 93. w tym roku, 94. w tym roku, 95. w tym roku, 96. w tym roku, 97. w tym roku, 98. w tym roku, 99. w tym roku, 100. w tym roku.



W tym roku wzięły udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu. Wzięły w nim udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu.

W tym roku wzięły udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu. Wzięły w nim udział cztery zespoły, które walczyły o tytuł najlepszego rodzinnego zespołu.